

Szczególny dom

10.05.2013.

CHOSZCZNO – KOŁKI - Kiedyś w Kołkach można było dobrze zjeść, przyzwicie przenocować, a dziś? A dziś, to nawet pomodlić się nie można, bo kościół zamknięty… - nie ważne kto to zdanie wypowiedział, ważniejsze jest to, że miał rację.

Tę trochę smutną puentę usłyszeliśmy po niedawnej wizycie Niemca WOLFGANGA SCHEELA (na zdjęciu z żoną KARIN - red.), którego rodzina przez wiele lat prowadziła w Kołkach (niem. Rohrbeck) restaurację z pokojami gościnnymi. W 1945 roku Niemców wysiedlono, a dziś jeszcze stojący w centrum wsi budynek, świeci pustką. Jak na swoje lata i brak gospodarza ma się dobrze, cierpliwie czeka na nowego właściciela.

- Chociaż urodziłem się już w Niemczech, to jednak to miejsce jest dla mnie wyjątkowo ważne. Przede wszystkim dlatego, że wszystkie opowieści mojego dziadka zawsze rozpoczynały się od ich lokowania w Kołkach lub tej okolicy – mówi WOLFGANG SCHEEL. Zdradza nam, że odwiedza tę wieś już po raz trzeci w swoim życiu. – Pierwszy raz byłem tu razem z moim ojcem. Było to gdzieś w latach 80. Wówczas chyba nie za bardzo przywiązywałem wagę do tego wydarzenia, jednak ta kolejna wizyta, tym razem z roku 2004 (niestety już bez ojca), już utkwiła mi dokładnie w pamięci – wzruszony

pokazuje fotografię wykonaną gdzieś w latach 20. ubiegłego wieku. Mówi, że ten starszy to jego dziadek, a trzymający go za rękę mały chłopiec, to jego ojciec. Pewnie każdy by się wzruszył patrząc na takie zdjęcie, tym bardziej, że widoczni na wyblakłej fotografii dziadek i ojciec siedzą na schodach domu, który zachował się do dzisiaj. Na schodach, na których on także może dziś usiąść.

Z jego opowiadania wynika, że jego rodzina wyemigrowała z Choszczna do Kołek w 1840 roku. Tu prowadzili dobrze prosperującą restaurację i pokoje gościnne. W. Scheel przekazał nam kilka opisów i dokumentów dokładnie relacjonujących życie w przedwojennych Kołkach. W tej chwili je tłumaczymy i całym efektem postaramy się jak najszybciej podzielić się z naszymi Czytelnikami. A co my wiemy o powojennej historii wsi i tego domu.

Wieś została zdobyta przez oddziały 61 Armii Radzieckiej 8 lutego 1945 roku. Niemców wysiedlono i już w październiku 1945 roku poświęcono kościół, a w 1946 roku wieś oficjalnie nazwano Kamieniec. Nie wiemy skąd wzięła się nazwa Kołki, ale są dokumenty na to, że w 1948 roku w Kołkach była gmina, zresztą przekształcona w 1954 roku w Gromadzką Radę Narodową. A nasz dom? Najstarsi mieszkańcy pamiętają, że był w nim sklep, potem mieszkał w nim ksiądz, dyrektor szkoły, a dziś administruje nim Agencja Nieruchomości Rolnych. Oczywiście wystawiony jest na sprzedaż (kosztuje około 40 tys. zł, ale że to zabytek, więc można go już nabyć za połowę tej kwoty – red.). – Jak wygram w totolotka, to na pewno go kupię – skwitował to spotkanie W. Scheel.

Łukasz Młynarczyk

P.S . Już wiemy skąd wzięła się nazwa Kołki. Otóż od pobliskiego jeziora Koolk See, ale nadal nie wiemy kiedy ją nadano?